



CZASOPISMO

poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym  
a w szczególności

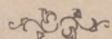
**sprawom krajowego przemysłu i handlu**

tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Rok II. 1895.

Redakcja

we Lwowie Plac Maryacki  
liczba 8.



**Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc**

w 3-ich oddziałach, z których 2-gi stanowi

**„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.**

W „Dzwigni“ wychodzą też działy pod tytułem:

**„Szkołnictwo przemysłowe i handlowe“ i „Przemysł skórzany“**

tudzież dodatki okolicznościowe.

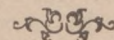
Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Korosteński.**

**Lwów, 25. Lipca 1895.**

Nr. 13. — Lipiec.

Administracja

we Lwowie, Plac Maryacki  
liczba 8.



**PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:**

|                           | półrocznie  |                           | półrocznie |
|---------------------------|-------------|---------------------------|------------|
| W Austro-Węgrzech . . .   | 2 zł. w. a. | We Francji i krajach unii |            |
| „ Rosji pod kowertą . . . | 2 rs. 50 k. | „ łacińskiej . . . . .    | 5 fr.      |
| „ Niemczech . . . . .     | 4 marki     | „ Stanach Zjednoczon. . . | 1 dol.     |

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 15 ct.

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA**

za opłatą: za całą stronę 16 zł., — za  $\frac{1}{2}$  str. 8 zł., — za  $\frac{1}{4}$  str. 4 zł., — za  $\frac{1}{8}$  str. 2 zł., — za  $\frac{1}{16}$  str. 1 zł., — za  $\frac{1}{32}$  50 ct. Dla prenumeratorów i korespondentów „Dzwigni“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

**TREŚĆ:** Oddział I. — 1) Drugie półrocze 1895 r. — 2) Z ogólnego Zjazdu przemysłowców w Poznaniu. 3) O przemysle w Galicji. Odczyt Prof. Br. Pawlewskiego. (C. d.) — 4) Z Komisji krajowej dla spraw przemysłowych. — 5) Cudze chwalimy; swego nie znamy. — Oddział II. 6) Szwindel żydowski, a nasz handel i kredyt. — 7) Praktyczne rady i wiadomości. — 8) Nieustająca wystawa przemysłu krajowego (C. d.) 9) Towaroznawstwo i higiena środków spożywczych, napisał Dr. M. D. Wąsowicz. (C. d.) — 10) Ogłoszenia.

**Drugie półrocze 1895 r.!**

rozpoczęliśmy już poprzednim numerem. — Ktoby z Szanownych Czytelników teraz jeszcze nadesłał prenumeratę za 2gie półrocze, otrzyma także dawniejsze numery Dzwigni. — Upraszamy jednak o pospiech, gdyż zapas może się skończyć.

Szanownych czytelników, którzy sobie nie życzą prenumerować naszego piśmka, prosimy o zwrot tego numeru do 7 dni, abyśmy wskutek posyłania im dalszych numerów nie byli narażeni na dotkliwe straty tak, jak to dawniej bywało.

**Z ogóln. Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu.**

O Zjeździe tym obszerne sprawozdania podały onegdaj dzienniki poznańskie, a nadto znalazł on wierne odzwierciedlenie w umyślnie wydanym „Dzienniku Zjazdu“; to też nie zagłębiając się w szczegóły, podamy tu tylko najważniejsze wyniki Zjazdu

Obrady zjazdu odbywały się w dwu wydziałach; z tych wydział dla organizacji товариств obradował nad

sprawą związku товариств przemysłowych — wydział zaś przemysłowo-handlowy obradował nad rezolucjami, wysnutymi z odczytów, częścią na posiedzeniu plenarnem, a częścią na wydziałowym wygłoszonych.

Rezolucyje, uchwalone przez wydział przemysłowo-handlowy, a następnie przez Zjazd na drugim plenarnem zebraniu przyjęte — podajemy w streszczeniu:

I. Rezolucyje, wysnute z odczytu dra Celichowskiego p. t. „Znaczenie handlu i przemysłu ludowego i jego praktyczne zastosowanie“ — domagają się, aby:

1) „urządzić ogólną wystawę przemysłu domowego ziem polskich pod panowaniem pruskim.“

2) „starać się o zakładanie szkół zręczności i zachęcać do nauki w szkołach takich już istniejących.

3) urządzić bazar wyrobów przemysłu domowego i założyć spółkę zarobkową, celem urządzenia i utrzymywania takiego bazaru.“

II. Na podstawie odczytu St. Chociszewskiego uchwalono następującą rezolucję:

4) „Zważywszy, że stowarzyszenia konsumcyjne, a zwłaszcza związki urzędnicze szkodzą niestychanie rzemieślnikom, przemysłowcom i kupcom, oświadczają Zjazd Przemysłowców polskich, obradujący na sali Bazarowej

w Poznaniu w dniach 14 i 15 lipca 1895 r. za ograniczeniem działalności konsumów na członków samych; zaś związki urzędnicze uważa Zjazd za jeszcze więcej szkodliwe dla prywatnej zarobkowości, przeto oświadcza się za całkowitem ich zniesieniem. Zjazd Przemysłowców zanosí zarazem prośbę do Koła polskiego, aby przy nadarzających się sposobnościach występowało energicznie w ciałach prawodawczych przeciwko stowarzyszeniom konsumcyjnym, a jeszcze stanowczej przeciwko związkom urzędniczym.

III. Z odczytu St. Knapowskiego. »O szkodliwości robót więziennych, wojskowych i submisyjnych« wysnuta została i przyjęta następująca rezolucya:

5) »Zjazd przemysłowców polskich z dnia 14 i 15 lipca oświadcza, iż praca po więzieniach jest wielką przeszkodą w dorabianiu się rzemieślnika i przemysłowca; oświadcza również, iż prace po warsztatach wojskowych i oddawanie pracy przez submisję działają ujemnie na rozwój rzemiosła i przemysłu krajowego.«

IV. St. Bendlewicz z Pleszewa, właściciel fabryki ram, obrazów i dewocyonaliów zakończył swój wykład »O zakładaniu handli dewocyonalnych« następującą rezolucją, a względnie prośbą, popartą w zupełności przez zebranie:

6) »Uprasza się szanowne duchowieństwo, ażeby w interesie religijnym swych parafian zwracało uwagę na źródła zakupu i fabrykacyi dewocyonalii, a w danym razie radą i pomocą służyć raczyło.«

V. Na poestawie odczytu Mroczkiewicza z Lwówka »o ważności połączenia kupiectwa z rzemiosłem« uznano, że niezbędną jest rzeczą, aby przemysłowiec i rzemieślnik o tyle był wykształcony handlowo, aby umiał swe wytwory z korzyścią wprowadzić w obrót handlowy.

Z odczytu N. Wolniewicza, siodlarza z Poznania, nie wysnuwano żadnych rezolucyj, gdyż wygłoszony był na drugim plenarnem posiedzeniu — lecz cały ten bardzo starannie, trafnie, a umiejętnie opracowany odczyt był jakoby szeregiem rezolucyj, zmierzających do tego, aby jąc się »nie wyzyskanych jeszcze w Wielkopolsce gałęzi zarobkowości przemysłowych« i zarobkowości te co raz lepiej, a z pożytkiem dla kraju rozwijać.

W wydziale dla spraw organizacyi towarzystw główną i jedyną oś obrad stanowiła ważna zaiste bardzo i dla rozwoju towarzystw doniosła sprawa utworzenia Związku polskich towarzystw przemysłowych pod panowaniem niemieckiem.

Referat w tej ważnej sprawie wygłosił mecenas Czesław Czypicki z Koźmina, gorliwy zwolennik związku i autor statutów Związku, które rozesłano towarzystwom na dłuższy czas przed zjazdem i przyjęto przez wydział przemysłowy.

Mecenas Czypicki przedstawił rzecz w pięknym, obszernym i wyczerpującym, a treściwym wywodzie, wykazującym liczne korzyści dla towarzystw przemysłowych w razie zjednoczenia się ich w centralny związek. — Wskazywał na przykłady u obcych — na związki innych stowarzyszeń i powoływał się na opinie ekonomistów w tym względzie, mianowicie na zdanie Schmollera o stowarzyszeniach i ich związkach w stosunku do państwa.

Roztrząsając stosunki w towarzystwach przemysłowych poznańskich zaznaczył, że silniejszy rozwój tych towarzystw w kierunku zawodowym, tak ważnym dla rozwoju przemysłu może nastąpić dopiero po utworzeniu związku.

W referacie tym powołał się też mówca na rozprawę drukowaną w »Przemysłowo-handlowej Bibliotece

Dźwigni« p. t. »Potrzeba związków naszych towarzystw przemysłowych, oraz wyższej organizacyi stowarzyszeń naszych w ogóle« i przytoczył z niej wszystkie ważniejsze ustępy, odnoszące się do stosunków w poznańskim i dowodzące również pożyteczności i potrzeby założenia tam związku towarzystw przemysłowych.

Mówca wykazał wreszcie, że związki takie opierają się na ustawie i żaden rząd na własną rękę zabronić ich nie może — bez zmiany ustawodawstwa — Mowę mecenasa Czypickiego przyjęto żywymi oklaskami.

Korreferent, który przewodniczył też był temu zebraniu, mianowicie wielce zasłużony dla spraw towarzystw Franciszek Degórski z Wągrowca — z obowiązku swego zajął przeciwne związkowi stowarzyszeń stanowisko — ze względów taktycznych — nie zaś zasadniczych, gdyż w zasadzie był właśnie za związkiem, jak to już przed kilku laty słowem i działaniem zaznaczył.

Po wysłuchaniu przemówień referenta i korreferenta wywiązała się długa, wyczerpująca, a z zapałem i głębokiem odczuciem ważności sprawy prowadzona dyskusya.

Zabierali w niej głos Ks. Patron Wawrzyniak, mecenas Moczyński, dr. Ulatowski i wielu innych.

Przypuszczony do głosu redaktor naszego czasopisma Z. Korosteński, przedstawivszy po krótkce stan sprawy związków w Galicyi, wykazał, że ani w Austrii, ani w Niemczech nie stoi na przeszkodzie tworzeniu związków towarzystw przemysłowych, gdyż ustawa wyraźnie na związki takie w całej pełni pozwala, byleby w ich skład nie wchodziły towarzystwa polityczne.

Pośród delegatów i uczestników Zjazdu utworzyły się dwa obozy: jedni za związkiem — drudzy przeciw niemu; wśród przeciwników zaś, jedni byli przeciwni związkowi z obawy, aby nie obudzić niechęci rządu, drudzy zaś z obawy, aby utworzenie związku nie pociągnęło za sobą znacznych bardzo wydatków, któreby obciążały fundusze biedniejszych towarzystw.

W ostatecznem przemówieniu zbił Czesław Czypicki bardzo trafnie wywody przeciwników i wykazał, że rząd, wobec równości ustaw, nie będzie mógł nic zarzucić związkowi; a ci co skąpią na związek grosza niech pamiętają, że kto niechętnie składa ofiarę dla dobra ogółu, ten też często i sam nie wiele zyskuje.

Wynik głosowania dał bardzo dobry rezultat; uchwalono bowiem założenie związku 37 głosami przeciw 21.

Gdy Ks. Wawrzyniak uchwałę tę podał następnie do wiadomości na plenarnem zebraniu i w słowach pełnych otuchy zawezwał do pracy nad rozwojem związku, przyjęło jego mowę entuzjastycznymi oklaskami.

Stąd nadzieja, że nawet przeciwnicy związku — którym ostrożności wcale za złe nie poczytujemy — przyłączą się do związku.

Aby ten związek jednak dobrze utrwalić i prowadzić z pożytkiem dla towarzystw przemysłowych i przemysłu potrzeba pracy, — pracy ofiarnej, obywatelskiej, która oby jak najrychlejszy pożyteczny wydała plon.

»Szczęś Boże!« — słowa te, które reprezentant naszego pisma, jako organu towarzystw przemysłowych w Galicyi, przywiózł był wielkopolskim braciom przemysłowcom, powtarzamy i teraz: — Szczęś Boże! przemysłowi Wielkopolan — Szczęś Boże Związkowi ich stowarzyszeń przemysłowych!



## O przemyśle w Galicyi,

odczyt prof. Br. Pawlewskiego, wygłoszony w Tow. rękodzielniczem „Skała“.

(Ciąg dalszy).

Zużycie cukru wynosi rocznie na głowę: w Przedlitawii 4,6 k. w Austrii ogólnie 6,6 kg. w Niemczech 8,4 kg. w Rosyi 5,1 kg.; galicyjska produkcya daje liczbę konsumcyi =  $3,265.245 : 6,607.000 = 0,5$  kg. Przyjawszy w Galicyi liczbę na konsumcyę niską 3 m. kg. powinniśmy dla pokrycia własnych tylko potrzeb produkować nie 3 m., ale 20,000.000 kg. cukru t.j. 7 razy więcej, mieć nie 2, ale 14 fabryk cukru, takich, jak obecnie istniejące.

Konsumcya cukru wszędzie i u nas wzrasta; p. Zdzisław Tatarowicz oblicza, że obecnie Galicya płaci obcym za cukier 6,000.000 zł. rocznie.

Mieliśmy dotąd tylko dwie cukrownie w kraju, a i te nie najlepiej się dotąd przedstawiały. Produkcya ich jest bardzo małą, kampanie krótkie — obie cierpią na brak buraków, obie muszą się niemi zaopatrywać z większych odległości. Zarządom obu cukrowni należy przyznać, że wystąpiły starannie i godnie na zeszłorocznej krajowej wystawie powszechnej, że swemi datami, zestawieniami statystycznymi i okazami rozbudziły zainteresowanie między rolnikami, obywatelami, że może przyczyniły się do tego zainteresowania tą sprawą, jakie już obecnie się pojawia.

Dziś już jest bliską ukończenia cukrownia w Przeworsku, są głosy i za założeniem innych; przy zakładaniu cukrowni należy jednak postępować z wielką przeczornością.

Wobec szczegółowych prac Dra Tad. Rutowskiego\*) i innych ograniczyć się musimy tylko do tych kilku uwag o naszym cukrownictwie. Jestto gałęź przemysłu rolniczego, której nie należało i nie należy nigdy spuszczać z oczu. Przy zakładaniu cukrowni należy swojskie uwzględniać siły i z polskich przedewszystkiem fabryk sprowadzać maszyny — o ile możliwości.

Gorzelnictwo galicyjskie przedstawia najpokaźniejszy dział naszego przemysłu rolniczego i jest znakomitą podporą rolnictwa: zużywa ono płody rolnicze, głównie kartofle, nieco zboża i kukurudzy, przyczynia się w znakomitym stopniu do hodowli inwentarza żywego, zwraca ziemi wiele pożytecznych składników nawozowych, daje utrzymanie znacznej części ludności, podtrzymuje egzystencję fabryk maszyn, kotłów itd. Gorzelnictwo krajowe istotnie przedstawia poważną gałęź przemysłu: w r. 1891/92 było czynnych w kraju 555 gorzelń rolniczych i jedna fabryczna. Gorzelnie te dają zajęcie 560 kierownikom, zarobek najmniej 10,000 ludzi; przeważna część kontrolnego korpusu skarbowego ma zajęcie po gorzelniach. Gorzelnie te wypasają do 50,000 sztuk bydła, które znów przedstawia wartość do 3,000.000 zł. Są to liczby pokaźne, którym należałoby się bliżej przyjrzeć i bliżej ocenić.

Tu zauważyć musimy, że większość gorzelń używa niestety kartofli niekulturowanych, nie pielęgnowanych, zawierających średnio tylko 18% krochmalu, dających wydatek krochmalu z ha 20—22 ctn. m.; gdy tymczasem kartofle kultywowane okazują i procent krochmalu znacznie większy i wydatek krochmalu z ha o 20%.

\*) Przemysł cukrowniczy i jego wpływ na rolnictwo. Kraków 1888.

wyższy. Na uznanie zasługuje to, że przecież poczyniono już u nas pewne kroki naprzód co do uprawy lepszych ziemniaków (kartofli) gorzelnianych. — H. Dołkowski w Nowej-wsi pod Kętami, E. Woźniakowski w Koszłach koło Podwołoczysk, A. Marassé w Jurkowie pod Cichowem, a może i inni zajmują się hodowlą kartofli w lepszych gatunkach, a rezultaty przez nich osiągnięte wcale dobrze się reprezentowały na zeszłorocznej wystawie — rozchodzi się tylko o to, by właściciele gorzelń, rolnicy zwrócili baczniejszą uwagę na te słowa i na rezultaty osiągnięte przez hodowców.

Wadą naszego gorzelnictwa jest to, że większość gorzelń jest w rękach nieodpowiednich, że jest prowadzoną bez znajomości rzeczy i często niżej wszelkiej krytyki przez ludzi nie fachowych. Z czasem gorzelnictwu naszemu zagrozić może brak światłych kierowników.

To dobrze, że przynajmniej zawiązane przed kilku laty „Towarzystwo gorzelników polskich“ stara się podnieść krajowe gorzelnictwo, wskazywaniem słabych jego stron i braków, zaradzaniem złemu, rozszerzaniem wiadomości i postępów w gorzelnictwie, urządzaniem zjazdów, polecaniem fachowych gorzelników i t. d. To też jest w tem niewątpliwą zasługą towarzystwa, że mamy już dziś w kraju dość znaczną ilość gorzelń wzorowo prowadzonych. Do takich między innymi należą: Zbigniewa hr. Lanckorońskiego w Rożance, Tartakowie; Eksc. Włodz. hr. Dieduszyckiego w Poturzycy, hr. Zyberk-Platera w Siebieczowie, Skibniewskiego w Hliboche i wiele innych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Z komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych odbyła dnia 14. lipca b. r. posiedzenie, na którem załatwiono między innymi wnioski, dotyczące budżetu szkół przemysłowych i wydatków skarbu krajowego na cele popierania przemysłu na rok 1896. Z zadowoleniem skonstatować należy, iż nakłady na przemysłowe cele ciągle bywają podwyższane.

Co do szkół przemysłowych uzupełniających widzimy, że w roku 1890 było ich tylko 16, a w budżecie krajowym preliniowano wówczas zł. 10.635.; preliniarz zaś uchwalony przez komisję krajową dla spraw przemysłowych na rok 1896 obejmuje 46 szkół, a więc prawie trzy razy tyle jak przed pięciu laty, zaś nakład na ten dział szkolnictwa przemysłowego oznaczony został w sumie 22.724 zł. a więc przeszło dwa razy tyle, jak przed pięciu laty. — Wydatek skarbu krajowego na ten dział szkół przemysłowych wynosi z reguły  $\frac{1}{3}$  ogólnej sumy kosztów ich utrzymania, gdyż jedną trzecią część pokrywają czynniki miejscowe (gminy, powiaty i t. d.), a trzecią część skarb państwa. Ogólny koszt utrzymania tych zakładów dochodzi teraz do poważnej już sumy około 70.000 zł.

Preliminarz zawodowych szkół przemysłowych i warsztatów naukowych na rok 1896 w porównaniu z rokiem 1890 przedstawia się następująco:

|                               | na rok |        |
|-------------------------------|--------|--------|
| na szkoły                     | 1890   | 1896   |
|                               | zł.    | zł.    |
| dla wyrobów z drzewa i łożyny | 13.582 | 11.142 |
| garncarskie                   | 5.850  | 5.623  |
| Do przeniesienia              | 19.432 | 16.765 |

|                                               |        |        |
|-----------------------------------------------|--------|--------|
| Z przeniesienia                               | 19.432 | 16.765 |
| tkackie                                       | 11.400 | 28.270 |
| szewskie                                      | —      | 2.761  |
| powroźnicze                                   | —      | 600    |
| koronkarskie                                  | 4.273  | 3.918  |
| robót kobiecych                               | 1.700  | 2.520  |
| rządowe, subwencyonowane z funduszu krajowego | 2.900  | 5.244  |
|                                               | 39.705 | 60.078 |

Ogólny wzrost nakładu wynosi tu więc około 30% w porównaniu z r. 1890.

Najbardziej rozwinęły się szkoły tkackie, a pomiędzy nimi wzorowa szkoła w Krośnie. — Przybyły trzy warsztaty wzorowe szewskie w Uhnowie w powiecie Rawskim, w Witkowie w powiecie Kamioneckim i w Starym Sączu. W Radymnie urządzony został warsztat naukowy postępowego powroźnictwa. W Rakszawie w powiecie Łańcuckim założono dzielnie rozwijającą się szkołę sukienniczą — dotąd jedyną w naszym kraju.

Z żalem tylko skonstatować musimy, że sprawa szkół handlowych nie postąpiła niestety wcale w tym pięcioletnim okresie: oto w r. 1890 uchwalono na zasiłek dla miejskiej szkoły handlowej w Krakowie zł. 1000 a na rok 1896 preliniuje się na ten cel tylko o 200 zł. więcej i nic nadto.

Komisja dla spraw przemysłowych zbyt skrupulatnie przestrzega swego charakteru »przemysłowego«. — Zdaniem naszym, które już dawniej wypowiedzieliśmy przy sposobności — skuteczne popieranie przemysłu nie da się odłączyć od popierania wykształcenia handlowego. Wykazał to zresztą świeżo odczyt przemysłowca naszego p. Mroczkiewicza na Zjeździe poznańskim. Miejmy nadzieję, że komisja krajowa dla spraw przemysłowych uzna wnet, że do popierania handlowego szkolnictwa nie tylko jest uprawnioną — lecz nawet obowiązana. W każdym razie dobre i to, że z uchwały sejmowej przybyła stała pozycja zł. 2,000 rocznie na stypendya dla młodzieży, kształcącej się w szkołach handlowych.

Ogólne wydatki na cele popierania nauki przemysłowej uchwalono na rok 1890 w kwocie 20.866 zł. na rok zaś 1896 preliniowano zł. 27.350. Do tych wydatków należą techniczne stacye doświadczalne, muzea przemysłowe, wydawnictwa podręczników dla szkół przemysłowych i wzorów rysunkowych, tudzież zasiłki i stypendya dla młodzieży, kształcącej się w zawodach przemysłowych.

Obecnie przybyła druga stacya doświadczalna przy szkole politechnicznej, mianowicie »mechaniczna«, dla badania materiałów budowlanych.

Jakkolwiek na zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe uchwalono w roku 1890 zł. 37.000, to na rok 1896 preliniowano tylko 34.000 zł., albowiem zmniejszono dotację roczną dla krajowego funduszu przemysłowego z 30.000 na 25.000 zł. Fundusz ten, znajdujący się w administracyi Banku krajowego, dochodzi obecnie do pół miliona zł.

Koszta utrzymania biura Komisji krajowej dla spraw przemysłowych i inne wydatki jej administracyjne wynosiły w roku 1890 zł. 2.960 — na r. 1896 preliniowano na ten cel 5080 zł.

Ogólna suma wydatków w tym dziale budżetu krajowego wynosiła w roku 1890 99.676 zł., na rok 1896 preliniuje się zł. 155.171, a więc o 55.495 zł. więcej.



## Cudze chwalimy — swego nie znamy.

Ileż to pieniędzy wychodzi z kraju za maszyny różnego rodzaju. — »Popierajmy przemysł krajowy« — wołamy ciągle, a nie pomyślimy o tem, że w kraju wyrabia się tysiące rzeczy, których my systematycznie za granicą szukamy.

Oto n. p. kotły parowe dla drobnego przemysłu, wprowadzane zwykle z zagranicy, bywają u nas wyrabiane tak świetnie, jak tego sobie tylko życzyć można. — Mniejszych maszyn parowych i przyrządów różnych przemysłowych, jak n. p. do gorzelni, młynów, tartaków i t. d. nasze fabryki przy pewnych, a słusznie wymaganych względach po stronie odbiorców, również dostarczyć są gotowe w doborowej jakości i po miernej cenie.

Gorzelniane urządzenie zamówione w Krakowie — według obliczeń prof. Pawlewskiego kosztuje o 25,000 zł. taniej, aniżeli w razie sprowadzenia go z zagranicy.

Zamiast tedy wołać na wiatr »popierajmy« a może raczej »podpierajmy« przemysł krajowy — dajmy pokój frazesom, a w istocie zamawiajmy i kupujmy u swoich, abyśmy zaś wiedzieli, co zamawiać i co kupować, wertujmy i czytamy od a do z cenniki naszych firm krajowych.

Cenników tych zamierza »Przemysłowo-handlowa Biblioteka Dźwigni« wydać sporą ilość — rozechwytnijmyż tedy te cenniki, pouczajmy się z nich, czego można nabyć w kraju i istotnie nabywajmy — a gdy grosz przestanie strumieniem odpływać za granicę, wzmoże się nasza ekonomiczna, a z nią także i narodowa potęga.

Zaraz po cenniku wag pana Stankiewicza ukaże się w »Przemysłowo-handlowej Bibliotece Dźwigni« cennik maszyn fabryki Ferdynanda Pietscha we Lwowie. Cennik ten będzie bogato ilustrowany.

Jako próbki podajemy tu 1) kotły parowe firmy *Pietsch* we Lwowie. Nadają się one szczególnie dla drobnego przemysłu, a mają tę dogodność, że mogą być umieszczone w lokalu fabrycznym.



a)



b)

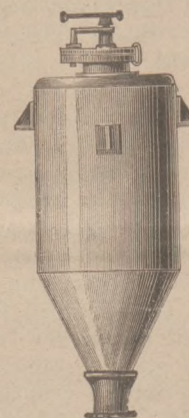


Fig. 2.

Fig. 1.

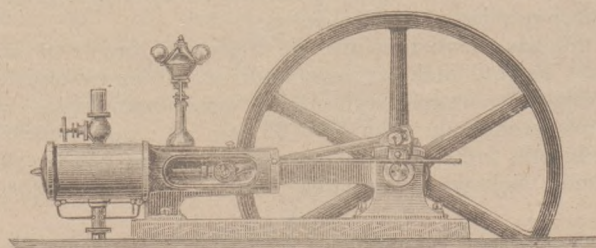


Fig. 3.

Kocioł taki znajduje się n. p. w fabryce mydła *Friedricha* we Lwowie. — Dalej podajemy tu 2) parnik Hense'go do gotowania ziemniaków (kartofli) — wyrób krajowy *Pietscha* dla gorzelni i 3) maszyna parowa 8-konna, uży-

wana głównie w przemyśle gorzelnianym z pompą zasilającą zastosowaną do parnika — nagrodzona na zeszłorocznej wystawie krajowej srebrnym medalem.

## Oddział II. Organ krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

### Szwindel żydowski, a nasz handel i kredyt.

*Przemysł 12. lipca 1895.*

Żaden uczciwy Żyd, który miał przyjemność poznać mię osobiście — nie posadza mię tu nigdy o antysemityzm; a jeżeli zaś większość z nich to czyni — smutne sobie wystawia świadectwo.

My Polacy znani jesteśmy aż nadto z tolerancji dla innych narodów i wyznań; to też i ja uczciwych Żydów lubię — nawet z pejsami; znieść jednak jako kupiec nie mogę tych, którzy nierzetelnym postępowaniem się bogacą, hańbą nierzetelności w oczach zagranicy spychają na cały nasz kraj, a nieuczciwą konkurencją byt naszych handli podkopują i niszczą.

Z tego względu pozwól mi Szanowna Redakcyo »Dźwigni«, abym tu podał kilka kwiatków z bujnej niwy handlu żydowskiego w Galicji.

Zacznę od zdarzenia, które mię przed laty osobiście dotknęło w pierwszych dniach mojej praktyki w charakterze właściciela handlu.

Oto zaoszczędziwszy sobie jako subiekt we Lwowie trochę grosza, ożeniłem się i osiadłem w jednym z miasteczek, położonych przy torze kolei Karola Ludwika..... Gdyby kto, sądząc po dalszej historii, myślał że w Mościskach — pomyliłby się. — Dałem tego dowód, że można być »fujarą« nie koniecznie »z Mościsk«.

Ale mniejsza o to. — Handel mój, otworzony świeżo w centrum miasta, wyglądał jak jedyna chrześcijańska wyspa na morzu żydowskim — albo też jako okręt pośród żydowskich bałwanów.

Liczyłem na personal urzędniczy; lecz jakoś z początku o wiele częściej, aniżeli urzędnicy i odbiorcy towaru odwiedzali mię moi zawsze jak najgrzeczniejsi, a chętni do usług hałatowi sąsiedzi.

Pewnego razu przychodzi jakieś indywiduum w podciętym wysoko według nowszej mody hałacie, z figlarnie zakreconemi pejsami i grzecznie się kłaniając z na pół uśmiechniętą, a na pół zafrasowaną miną powiada:

— Z przeprosieniem pańskiego — czyby mi Pan nie mógł poradzić jako w moi wielgi bidzie?...

— Cóż to za bieda — rzekłem.

— A bo proszę Pana przyszło do mnie masło, co ja go dawni zamówił — a di ganef — co wun go mi nie przysłał na czas... to ja go sobi wcześniejszy z inny strony sprowadził. — Nu teraz on przysła — ja terminu nie wymówił i muszę tego masło na kolej wykupić.

— A to wykupić i koniec — zauważyłem.

— Nu — to się tak lekko powiada — wykupić — ale ja masła już nie potrzebuje.

— Więc czegoż! i kto pan jesteś! »pytam niecierpliwie — zwłaszcza« że nie miałem tej, wścieklej przyjemności znać tego kolegi zawodowego.

— Ee! rzecze żyd z uśmiechem — abo to mnie sztuka znać — to przecież ja Klapner, co mieszkam tu na przedmieściu....

Nie znałem żadnego Klapnera, ale ostatecznie — aby nie przewlekać gadaniny, zapytałem go krótko, a węzłowato, jaką ma propozycję. — Zaproponował mi tedy, abym w jego w imieniu i na własny użytek handlowy masło wykupił z kolei, na podstawie listu przewozowego (Frachtbrief), który mi przedłożył, wraz z próbką tego masła.

Masło moje wkrótce już było na wyczerpaniu, zgodziłem się tedy; żyd sobie poszedł; a ja niezwłocznie wykupiłem towar.

Lecz jakież było moje przerażenie, gdy pod zwierzchnią warstwą masła, znalazłem coś, co nie było ani masłem, ani margaryną, ani nawet przyzwoitym łojem.\*)

Potem dopiero dowiedziałem się, że w miasteczku niema żadnego Klapnera i poznałem, że padłem ofiarą oszustwa. — Powiedziano mi tylko tyle, że miał to być jakiś żyd z okolic Sanoka. — A teraz szukaj wiatra w polu! — Chociaż trafiło mi się to raz pierwszy i zapewne już ostatni — nie mniej jednak wstydzę się bardzo — wybaczyć więc Szanowna Redakcyo że z tego względu proszę, aby korespondencye moje drukować pod pseudonimem.

*Aleksander Merkurowicz.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

### Praktyczne rady i różne wiadomości dla kupców i przemysłowców.

W sprawach taryfowych i transportowych w ogóle pozyskałszy dla »Dźwigni« i dzielnego współpracownika w osobie urzędnika kolejowego na pensji p. Imiała, którego adres, podany na ostatniej stronie tego Nru »Dźwigni« polecamy szczególniejszej uwadze kupców i przemysłowców.

Drożyzna skór zagranicznych, która teraz nastąpiła wskutek wywiezienia znacznych zapasów skór do Ameryki, powinna zachęcić naszych przemysłowców, wyrabiających towary ze skóry, aby w jak najwydatniejszej mierze zakupowali skóry krajowe, mianowicie: z Iszej Związkowej garbarni w Rzeszowie, która zaiste zdumiewające czyni postępy. — Rzeźnicy powinni by dowóz skór surowych skierować także ku garbarniom krajowym — bo i do brą zapłatę uzyskać mogą i znajdą w pobliżu miejsca zbytu.

Komisya berneńska dla dostaw do armii, która od 15 b. m. urzęduje we Lwowie, powinna by wobec drożyzny skór nie być zbyt wymyślną — lecz pamiętać, że w razie zbytniego odrzucania robót naszych sze-

\* ) Nie można się dziwić naszemu korespondentowi, że zajęty pracą — aby się pozbyć natręta — przysłał na jego propozycję. — Całkiem podobny wypadek zdarzył się tego roku przed Wielkanocą znanemu masarzowi lwowskiemu, właścicielowi handlu wędlin i dobrze renomowanego pokoju do śniadań przy placu Śgo Ducha, p. *Karolowi Przybylskiemu* z tą tylko różnicą, że P. Przybylski zakupił w ten sposób od usługowego żydka nie »masło« wprawdzie — lecz za to cztery worki »czosnku«, który po wysypaniu go z worów okazał się zupełnie zgniłym i ani w części nie dającym się użyć do kiełbas — zwłaszcza — wielkanocnych. [Przypisek Redakcyi.]

wców mogłaby zająć podobna ewentualność, jak we Francji, gdzie dla braku skóry rząd jest w obawie, by armia nie została... bez butów.

Nowa taryfa osobowa na kolejach państwowych.

| Odległość    | Centów za kilometr przy pociągach:<br>osobowych i mieszanych |         |        |
|--------------|--------------------------------------------------------------|---------|--------|
|              | III. kl.                                                     | II. kl. | I. kl. |
| 1—150 kilom. | 1·25                                                         | 2·25    | 3·75   |
| 151—300 „    | 1·15                                                         | 2·15    | 3·65   |
| 301—600 „    | 1—                                                           | 2—      | 3·50   |
| ponad 600 „  | 0·80                                                         | 1·80    | 3·30   |

Obliczenie ceny jazdy następuje wedle stref po 10 kilometrów. Do ceny jazdy dolicza się nadto stempel biletowy, który wynosi 1 ct. od każdych 50 ct. ceny jazdy, a najwyżej kosztować może 25 ct.

Związek młynarzy odbędzie Walne Zgromadzenie dnia 28 lipca.

Tow. rękod. »Skała« zwołało walne zgromadzenie na 28. b. m. o godz. 5 po południu.

## Regulamin

Nieustającej Wystawy okazów przemysłu krajowego we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

3. Kupcy i firmy przemysłowe, nie trudniące się wyrobem, nie mniej osoby prywatne, będące w posiadaniu wyrobów krajowych, mają prawo umieszczania okazów na Wystawie, lecz za złożeniem dowodów proveniencji tych okazów.

4. Z przedmiotów jednej jakości nie może być więcej jak jeden egzemplarz wystawionym.

5. Termin przebywania okazów przemysłowych na Wystawie nie może być krótszym nad dwa tygodnie, a dłuższym nad trzy miesiące. Próbkę towarów mają być przez cały rok wystawione; mogą być wszakże w ciągu roku przez wystawcę zmieniane.

6. W wyjątkowych wypadkach, gdy wystawiony przedmiot wykonany został na zamówienie, którego termin jest krótki, może Zarząd Wystawy zwolnić wystawcę od obowiązku utrzymania okazu na Wystawie przez dwa tygodnie.

7. Rozdawanie zwiedzającej publiczności drukowanych adresów, cenników, przyklejanie cen na próbkach i t. d. jest wystawcom dozwolone.

8. Zarządowi Wystawy jest wystawca obowiązany podać szczegółowe daty co do miejsca wyrobu, materiału, warunków sprzedaży, ceny, jednym słowem wszystko, co się do produkcji i sprzedaży produktu odnosi.

9. Na żądanie i koszt wystawcy może być przedsięwzięta ocena wystawionego przedmiotu przez specjalistów, a w takim razie już w pierwszym tygodniu wystawienia przedmiotu mają być znawcy do wydania oceny zaproszeni.

10. W razie ocenienia, może być treść oceny przy wystawionym przedmiocie do wiadomości publicznej podana. Zamieści ją również T. Z. P. K. w organie swym bezpłatnie, jeśli wystawca jest członkiem Towarzystwa.

(Dokończenie nastąpi).

## Towaroznawstwo i higiena środków spożywczych.

Napisał Dr. M. D. Wąsowicz.

(Ciąg dalszy).

Bardzo pożywne są t. z. biszkopty glutenowe, zawierają bowiem 55—75% białka, a tylko 10—30% skrobi, ale takowych używają prawie wyłącznie tylko chorzy na cukrzycę. Tak zwany »cwibak« — z powodu dwukrotnego wypiekania, zawiera stosunkowo mniej wody, jak inne pieczywa, a w skutek tego więcej części pożywnych mianowicie 10—12% białka i 78—81% skrobi dekstryny, gumy i cukru. Natomiast niemieckie względnie angielskie biszkopty »Cakes«, wypiekane z bardzo delikatnej, a więc w białko uboższej, bo najwyżej 7—8% tegoż zawierającej, mąki, są o wiele mniej pożywne.

Świeży, a czerstwy chleb różni się co do swego składu chemicznego o wiele mniej, niżli by to po ich smaku spodziewać się należało. Przy dłuższem przechowywaniu utracą chleb tylko wodę i te małe ilości alkoholu, które przy kisnięciu ciasta się wytworzyły — zresztą nie zmienia się wcale. Zdaje się, że przy dłuższem przechowywaniu pewna ilość wody, zawartej w chlebie łączy się z glutenem i skrobią na jakieś połączenie do tychczas niepoznane dostatecznie, które jest przyczyną zmiany smaku. Przemawia za tem okoliczność, iż skropiony i odgrzany chleb (pszenny i bułki) t. j. gdy owe przypuszczalne połączenie wody z glutenem i skrobią znowu się rozluźni — ma smak zupełnie świeżego pieczywa. Najnowsze doświadczenia wykazały, iż najpożywniejszy chleb otrzymuje się, jeżeli do zarobienia ciasta zamiast wody używać się będzie zbieranego mleka. Próby wykonywane w kierunku dodawania do chleba ciał proteinowych (jak białko, suszone i następnie mielone mięso) okazały się niepraktycznymi, zmieniały bowiem nader smak chleba.

Na tem miejscu wspomnieć jeszcze wypada o wyrobach cukierniczych z ciasta. Są to wyroby delikatne, których smak zależnym jest głównie od dodatków. Dawniej przez nieświadomość używano bardzo często przy ich wyrobie, a właściwie tylko do ich zewnętrznego upiększenia trujących farb — obecnie zdarza się to tylko nader rzadko, tem bardziej, iż istnieją całe szeregi zupełnie nieszkodliwych barwików, które odpowiednio zmieszane dają setki odcieni najrozmaitszych barw. Cukiernictwo zresztą w kraju naszym zasługuje w ogóle na uznanie, a wyroby tak z ciasta jak i cukrów takich na przykład cukierń jak lwowskie: Grosa Ferdynanda, Hausera i Bieniedzkiego, Kruszyńskiego i Knappa i Lewandowskiego mogą z pewnością z pierwszorzędnymi europejskimi konkurować firmami.

O zafałszowaniu chleba i bułek w właściwym tego słowa znaczeniu mowy być nie może — zanieczyszczone może on być temi domieszkami, któremi zanieczyszczoną była użyta do jego sporządzenia mąka. Czasami zdarza się, iż czerstwe bułki moczą w wodzie przez dłuższy czas i następnie domieszują w ten sposób otrzymaną papkę do ciasta chlebowego, com niestety i tu we Lwowie już razy kilka skonstatował. Niemniej prawdą jest, że czasami dodają ałunu. Dodatek taki najłatwiej rozpoznać w następujący sposób. Do kieliszka z wina wlewa się łyżeczkę od kawy wycmuzu kampszewego (Tinct. Ligni campechian.) i tyleż stężonego roztworu węglanu amonowego i wkłada do tej mieszaniny kawałek podejrzanego chleba na przeciąg pięciu minut. Gdy następnie po dwugodzinnem suszeniu badany chleb zabarwi się na kolor niebieski — to

zawierał on ałun. Chcąc wykryć w chlebie miedź, należy kawałek zwęglić, a następnie spopielić. Otrzymany popiół wytrawić gorącym kwasem azotowym i dodać odpowiednią ilość amoniaku. Jeżeli teraz mieszanina ta zabarwi się na kolor niebieski, to chleb zawierał miedź, o której już przy mące wykazaliśmy, w jaki sposób do niej, a z nią do chleba dostać się może.

[Ciąg dalszy nastąpi.]



## Medal złoty, Lwów 1894.

Wyborną czekoladę i cacao odtłuszczone, polecane przez Tow. lekarskie Krakowskie, oraz znakomite cukry de-

serowe, powszechnie uznane za najlepsze, poleca

**HENRYK TRETER**

właśc. parowej fabryki czekolady i cukrów, we Lwowie ul. Kopernika 1. 19. dom własny. — Sklep znajduje się przy ul. Kopernika 1. 3. 9-20



Parowa fabryka czekolady

**Dra Leopolda Caro**

**„Kwestya żydowska w świetle etyki“**

w tłumaczeniu

**BOLESŁAWA LEWICKIEGO**

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 40 ct. (III. tysiąc.) Dla prenumeratorów „Dźwignia“ tylko 30 ct

## Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

**4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

**4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowują się, począwszy od 1. maja 1890

po **4<sup>0</sup>/<sub>100</sub>** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

**Dyrekcya.**

13—?

Galicyskie akcyjne

## TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,

ulica Jagiellońska 1. 3.

utrzymuje na składzie

Nawozy sztuczne, Maszyny rolnicze, Przybory pożarne,

kupuje i sprzedaje

**Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża**

przyjmuje w komisową sprzedaż

Chmiel, dostarcza wańtuchów i siatek na chmiel,

posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży

plócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,

utrzymuje

**Centralny Bazar krajowy**

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 5, I. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to: Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p. 13—?

## KANTOR WYMIANY

**c. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego**

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejszy, nie licząc żadnej prowizyi

Jako dobrą i pewną lokazję poleca

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy hipoteczne koronowe

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy hipoteczne

5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy hipoteczne premiovane

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> „ Banku krajowego

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy Banku krajowego

5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> obligacye komunalne Banku krajowego

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> pożyczkę krajową galicyjską

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> pożyczkę krajową galicyjską koronową

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> pożyczkę propinacyjną galicyjską

5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> „ „ bukowiańską

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> „ propinacyjną węgierską

4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> węgierskie obligacye indemnizacyjne,

i wszelkie renty austriackie i węgierskie,

które to papiery jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane**, a już **płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Przy zamawianiu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.

Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

## ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapalek w Krakowie, otworzyła swój skład i zastęstwo we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacyi w tym względzie udziela kupcom z prowincyi Administracya »Dźwignia« we Lwowie Plac Marvacki L. 8: Informacyi zaś osobistych i dla miejscowych udziela Boleśław Piesl we Lwowie Plac Bernardyński L. 17.

### Ważne dla Pp. kupców i przemysłowców.

Znaczne straty ponoszą często kupcy i przemysłowcy z powodu za wysoko policzonych im należności kolejowych za przewóz towarów. — Wobec tego oświadczam, że przyjmuję kolejowe listy przewozowe do bezpłatnej rewizyi — celem ewentualnej reklamacyi takich za wysoko policzonych i zapłaconych należności kolejowych.

Na żądanie udzielam dalszych informacyi za zgłoszeniem się do mnie pod adresem: **A. IMIAŁ**  
pens. urzędnik kolejowy, Lwów ul. Zyblikiewicza l. 8.

Z początkiem stycznia 1896 roku

### WYJDZIE PIERWSZY ROCZNIK

JANA BURGERA

## GALIC. KSIĘGI ADRESOWEJ

dla przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, handlu, górnictwa itp.

Redakcyja zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich WP. Fabrykantów, Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców, Właścicieli kopalń, kamieniołomów, cegielni i t. p., — oraz do WP. Artystów, Malarzy, Rzeźbiarzy, Sztukatorów i t. d., — by na karcie korespondencyjnej raczyli p dać swe adresy, a odesłaną pocztą wysłane Im zostaną obszernie cyrkularze, objaśniające cel, znaczenie i sposób opisanie swego interesu w Księdze adresowej. Redakcyja żywi tę niepełną nadzieję, że w dziele tem, którego brak tak dotkliwie uczuwać się dawał, nie braknie ani jednej firmy krajowej.

Biurowo Wydawnictwa: Lwów, ul. Sakramentek 3.



Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie, jedyna, która w tym dziale na zeszłorocznej powszechnej wystawie krajowej we Lwowie została odznaczoną najwyższą nagrodą t. j.: Dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa rolnictwa poleca pod zasiewy jesienne po nader niżonych cenach i jak najdogodniejszych warunkach spłaty. Superfosfaty i siarczan amonowy z gwarancją procentów i jakości składników.

Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie.

Biurowo zarządu przy ul. Akademickiej l. 5. otwarte rano od 9—1. po południu od 3 do 6. 1—5

## Przewodnik po Lwowie.

Asfalt.

Inżynier S. Szeliga-Łyszkiewicz, Lwowska fabryka asfaltu, oraz fabryka niepalonych ogniotrwałych faktur do krycia dachów. Lwów Korytna Nr. 13, telefon 250.

Blacharskie wyroby.

Bogdanowicz H. ul. Piekarska.

Kindel Ferdynand i Görtz Wład. ul. Halicka.

Cegła.

Lucyan Tołoczko, cegielnia parowa, Lwów ul. Zielona l. 73, telefon 420.

Cement.

Cement z fabryki w Witkowicach. Główny skład u J. Karacha, Lwów ul. Sykstuska.

Czekolada.

Henryk Treter, ul. Kopernika l. 3.

Dachówki.

Jan Lewiński, Lwów, plac Kapitulny l. 7.

Farby.

L. Lityński, Drogueria i magazyn farb materyałów i t. d. Lwów w Grand Hotelu.

Kafle.

A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego Lwów.

Fotografie.

„Marya“ ul. Fredry l. 7.

Trzemeski Edward, ul. 3 Maja l. 7.

Fryzury.

Leon H., fryzjer i perukarz ul. Teatralna 7.

Turkowski T. ul. Krakowska l. 8.

Kawa.

„Syryusz“ skład kawy, Papée i Kościelicki ul. 3 Maja.

Kawiarnie.

Centralna ul. Wałowa l. 4.

Dobrowolskiego ul. Krakowska, l. 10.

Teatralna ul. Skarbowska l. 1.

Hafty; przybory i potrzeby do robót kobiecych.

Ludwig Nikołaj ul. Halicka i Plac Maryacki l. 7

Schilling Edward, ul. Halicka l. 16.

Dziwowski Jan, ul. Halicka l. 6.

Herbata.

Riedl Edmund, pl. Maryacki l. 10.

Szablowski ul. Trybunalska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jeśli nadejdzie więcej zgłoszeń będziemy też wydawali w „Dźwigni“ tego rodzaju przewodniki po: Krakowie, Poznaniu, Warszawie itd., tudzież przewodniki po innych miastach naszej ziemi.

Galicyjski

## Bank kredytowy

przyjmuje wkładki

na

**KSIĄŻECZKI**

i oprocentowuje takowe po

4 <sup>1</sup>/<sub>2</sub> 0/0 rocznie.

5—16